

Majonez

Kwiecień 2022

SZKOŁA · UCZNIOWIE · PRASA

EGZEMPLARZ NAKŁADNY
BEZPŁAT WŁASNY

W numerze:

- 2 No backpack day
- 2 Nasz Dyrektor znanym artystą!!!
- 3 Mieście się na baczości
- 3 Humaniści w ZSŁ
- 4 Majonezowa wojna
- 4 Legenda o trzech braciach

No backpack day

Kacper Dąbrowski

„No backpack day” to akcja zainicjowana na Tik Toku, która szybko rozpowszechniła się także w polskich szkołach. Polega ona na tym, że zamiast swojego codziennego zwykłego plecaka trzeba wziąć zamiennik, do którego można włożyć książki, zeszyty i inne przybory szkolne.

Oto kilka pomysłów na tę akcję: pudełko po butach, worki na śmieci, doniczki, wiadra, poduszki czy też wózek sklepowy (mając nadzieję, że uda się je pozyskać legalnie).

Tegoroczny prima aprilis będzie więc okazją, abyśmy zawitali do szkoły z pobudzonymi pokładami kreatywności, olbrzymią radością oraz uśmiechem na twarzy i... nietypowymi przedmiotami.



Nasz Dyrektor znanym artystą!!!

Jan Wisz

Według śledczych z portalu „The Washington Post”, jednego z najbardziej opiniotwórczych mediów świata anglojęzycznego, uliczny artysta Banksy to tak naprawdę 61-letni Polak, Tadeusz.

O tożsamości artysty spekulowano już od dawna, przez blogosferę przewijało się wiele nazwisk podawanych przez domorożych dziennikarzy śledczych oraz brytyjskie tabloidy, jednak po raz pierwszy tak śmiało twierdzenia wysuwa poważny dziennik o niezachwianej reputacji.

Gazeta Szkolna ZSŁ
Redakcja w składzie:
Redaktor naczelny (red. naczelny),
Składacz (skład),
Pisarze łącznościowi

Opieka/konsultacja/korekta:
Polonista z gabinetu 120
e-mail: Jabłek nie jadam
www: zmądrzałem, Adam



Zostałeś Masno zbenowany



Do tej pory wszyscy uważali, że Banksy musi pochodzić z Wielkiej Brytanii ze względu na to, że jego prace pojawiały się najczęściej w Londynie, ale reporterzy „The Washington Post” potwierdzają to, o czym spekulowano od dawna - Banksy jest projektantem prac, które podziwia świat, ale nie zawsze wykonuje je samodzielnie. Ma pracować z grupą zaufanych ludzi mieszkających na stałe w sercu Anglii. Dzięki temu wielokrotnie unikał zde maskowania.



Śledczy przeprowadzili wielomiesięczne dochodzenie, przestudiowali dziesiątki umów z galeriami handlowymi, rozmawiali z setkami osób w Londynie oraz Los Angeles, a także dotarli do wykradzionej przez hakerów historii przelewów Stephena Lazarides'a - fotografa, który poza stroną Banksiego prowadzi również galerię z pracami artysty i sklep internetowy. Zestawiając te wszystkie elementy układanki, reporterzy doszli do naszego Dyrektora. W 2013 roku mężczyzna występujący pod pseudonimem „Stompy” na swoim blogu opisał własne doświadczenia z kolektywem Banksy oraz to, że własnoręcznie wykonał na zlecenie kilka znanych prac. Wtedy nikt nie dawał wiary jego słowom.



Co ciekawe reporterzy sugerują, że Tadeusz może być już trzecim Banksym. Przywództwo artystyczne nad kolektywem ma być przekazywane co kilka lat z mistrza na ucznia, który kontynuuje jego dzieło jednak według własnej wizji.

Manuel Seinwig, kustosz muzeum sztuki nowoczesnej w Rotterdamie i wybitny znawca street artu twierdzi, że styl artysty zauważalnie się zmienił w 2001 roku. Czy właśnie wtedy następowało przekazanie sterów?

Obszerny artykuł „The Washington Post” nie zawiera niestety żadnego komentarza rzekomego artysty. Dziennikarze próbowali wielokrotnie skontaktować się z mężczyzną - bezskutecznie. Kraków przeżywa obecnie najazd mediów z całego świata.



Miejcie się na baczności Brat cioteczny wujka dziadka

Historia nie z tego świata. Nie więcej niż dwa tygodnie temu przytrafiła mi się farsa! Niczym grom z jasnego nieba, objawiła mi się kara za me zbrodnie, której to morał pamiętać będę po mą własną śmierć.

Otóż było to tak... Środa, dzień jak co dzień, ludzie dookoła żyją, pracują, odpoczywają od zgiełku tego zepsutego miasta. Na pozór wydawać by się mogło, że wszystko płynie własnym torem, życie kołem się toczy, jednakże nie! Ino grom z jasnego nieba! Matka córki, brata mojego przyjaciela od strony ciotecznej matki wuja, którego brat jest bratem siostry, która to jest związana z byłym mężem ciotecznego brata, przyjaciółki brata, mojego ciotecznego wuja powiedziała córce babci od dalszej rodziny ciotki, czyli siostry brata, przyszywanego kuzynostwa dobrze zaprzyjaźnionej mi rodziny z trzema siostrami i ośmioma braćmi, że świat stanął na głowie.



Zapytacie pewnie moi mili, dlaczego, a ja wam odpowiem! Otóż siostra brata mojego ciotecznego wuja, którego to kuzynostwo mówiło nieraz swoim serdecznym przyjaciom, a oni następnie oddalonym w więzach krwi babkom oraz dziadkom, którzy byli już od lat zaznajomieni z tematem jedną prawdę, o której zdałem sobie sprawę w momencie otrzymania tej zatrważającej wiadomości. Legendarnym trzecim bratem, z tak doskonale nam znanej rymowanki, był mój przodek. No, a poza tym cena hamburgera w McDonaldzie wzrosła o 410 groszy w porównaniu do ceny tej samej kanapki w roku 1992.

Humaniści w ZSŁ Mr. Fish

Wielu uczniów naszej szkoły cierpi z powodu małej ilości przedstawicieli płci pięknej, a nauczyciele języka polskiego skarżą się na niewielką ilość pracy. Dyrekcja, we współpracy z kuratorium, postanowiła zarządzić tym problemom.

24. marca bieżącego roku w naszej szkole odbyły się uroczystości z okazji pierwszego dnia wiosny. Podziwiać można było występy stand-upu, których tematem były przeważnie utwory poetyckie, takie jak „Lokomotywa” Juliana Tuwima lub „Hymn do buta” kabaretu „Róbmy Swoje”. W szkole powszechne było przebranie, a najbardziej pomysłowi uczniowie przyodziali kostiumy dinozaura, arabskiego szejka czy Kubusia Puchatka, czemu towarzyszył zresztą pokaz mody. Z tajnych informacji, do których dotarła redakcja „Marginesu”, wynika, że ta powszechna radość i zabawa była jedynie zasłoną dymną. Właśnie wtedy, by nie wzbudzać zbędnego szumu, odbyło się spotkanie Dyrektora Pawła Kucharczyka i Wicedyrektora Tadeusza Piskowskiego z Małopolską Kurator Oświaty, Barbarą Nowak. Anonimowy informator naszej redakcji doniósł, że poruszany był problem deficytu kobiet w Zespole Szkół Łączności w Krakowie oraz rozpatrywane były skargi nauczycieli języka polskiego, w których domagali się oni m.in. większej ilości pracy. Wydaje się, że po ponaddwugodzinnej naradzie i sytym obiedzie udało się znaleźć optymalne rozwiązanie.



Z najświeższych informacji wynika, że w naszej placówce w następnym roku szkolnym zostanie uruchomiony nowy profil - technik humanista. Ma on rozwiązać dyskutowane problemy, jednocześnie stawiając na praktyczną naukę zawodów humanistycznych. W podstawie programowej znajdują się takie zagadnienia jak omówienie ponad 786 lektur, w tym 340 dzieł antycznej poezji, cała twórczość Stefana Żeromskiego i wiele, wiele innych interesujących pozycji.

Oprócz tego uczniowie będą mieli okazję poznać historię na poziomie rozszerzonym, a także zagłębić się w tajniki wiedzy o kulturze, która zastąpi plastykę. Do przedmiotów zawodowych w pierwszych klasach (program dalszych etapów nauczania wciąż jest opracowywany) będą należeć: grafika komputerowa, tutaj uczniowie będą mieli okazję głębiej poznać programy z pakietu Microsoft Office; podstawy handlu i przedsiębiorczości, na których zostaną przedstawione tajniki dotyczące założenia i prowadzenia własnej działalności; marketing, ten przedmiot skupi się na dogłębnej analizie działania mediów społecznościowych; i zawodowy język angielski, który skoncentrowany będzie na słownictwie związanym z polskim dziedzictwem literackim. Zostały też podpisane umowy o praktyki w wielkich korporacjach, takich jak Biedronka czy Lidl. Dodatkowo będzie możliwość podjęcia pracy w zawodzie ogrodnika oraz korepetytora.



To wszystkie informacje, do których udało nam się dotrzeć. Ze względu na wiarygodność informatora radzimy brać je z dużym dystansem, a wszystkim Czytelnikom życzymy wesołego 1. kwietnia.

Majonezowa wojna

Mediator

Kłótnie. Kłóci się każdy człowiek, kłótnia czy spór to ważna dziedzina życia. To wymuszenie obrony swojej opinii i próba akceptacji cudzego lub narzucenia swojego zdania. Kłócimy się o wszystko, ja z mamą o to, kto pierwszy pójdzie się myć przed szkołą, koledzy na teście o miejsce na tyłach. Każdy wida kłóci, bez kłótni nie pójdziemy dalej. Ale jest ten jeden spór, tyżący się każdego obywatela Polski. Kielecki czy Winiary. Prawda jest jasna, oczywiście, że Winiary – tak podpowiada mi sumienie. Jednakże trzeba spróbować zachować neutralność. Stoczmy zatem walkę, wyimaginowaną oczywiście, bo ludzkość nie zasłużyła na walkę dwóch siołczków (i tu potyczka byłaby z góry wygrana dla drużyny Winiarów, gdyż siołk Kieleckiego jest mniejszy. Jak widać, mieszkańcy świętokrzyskiego żałują szkła dla obywateli i ów fakt traktować można jako pierwszy punkt dla Winiarów). Bilans 1:0. Cena, bo to ważne. Ustalmy, że typowy uczeń dostaje 30 złotych kieszonkowego tygodniowo. Ile majonezu za to kupi? Wyrób Winiary za siołk 700 ml proponuje 9,09 złotych (jak napisane jest w sklepie, wychodzi 12.99zł za litr). Z kolei drużyna Kieleckiego wyceniła 500 ml na 8,99 zł, co daje nam 17,98 za litr. Z racji na moje lenistwo, licząc sobie sami, ile wychodzi siołków za kieszonkowe, ale jedno jest pewne. Winiary – 2, Kielecki – 0. Ostatni punkt przyznamy wedle historii i zasięgów firmy.

Przedsiębiorstwo Winiary, produkujące ponad 650 wyrobów założone zostało w 1941 roku. Wytwórca Spółdzielnia Pracy „Społem” założona została 21 lat wcześniej. I niby jest starsza, więc Kielecki zdobyć może honorowy punkt, ALE. Po pierwsze: sama Wikipedia pisze, że jest DRUGIM producentem majonezu. Po drugie: ilość wyrobów nie sięga nawet dwudziestu.

3:0 Dla majonezu Winiary.

Jeśli ktoś chciałby polemizować z obiektywnością mojego artykułu, cóż może, ale pewnie je majonez Kielecki. Każdy inny, zgadzający się z werdyktem, jak mniemam, je najlepszy (sądząc wyłącznie po wynikach „walki”) majonez w Polsce.

Legenda o trzech braciach

Młody Staś

Wieki temu, po żyznych glebach polskich stąpało trzech braci. Nie byli to byle jacy bracia, gdyż byli to w rzeczywistości najwaleczniejsi wojownicy, których widział kontynent. Przed ich mieczem drżał nie jeden wojak, który na co dzień wydawał się zimną, bezuczuciową kopułą. Pod ich rozkazem były tysiące wojsk, a pod ich opieką – cały kraj. Każdy wiedział o kim mowa, gdy wspominało się o TYCH trzech braciach. Sami w sobie wojownicy, nigdy nie starali się wychylać przed szereg, o ile sytuacja tylko tego nie wymagała. Pozostawali oni w cieniu, na co dzień żyli i chronili wielu miast oraz okolicznych wsi. Za swoją życiową misję obrali sobie obronę tego świata, przed wszelkim złem, które może naruszyć suwerenność ich ludu. W swych skromnych życiach potrafi nie szczędzić tylko na jednym – własnej matce. Była to starsza, dobra kobieta, która swą dobrą aurą obejmowała wszystkie okoliczne społeczności, jej dobroć oraz miłosierdzie nie znało granic. Wszystkim obywatelom żyło się błogo wśród kochającej matki trzech synów oraz ich samych – wojowników, którzy gotowi byli w każdym momencie stanąć naprzeciw niebezpieczeństwu. Acz pewnego razu, wszystko się zmieniło, a ziemie będące pod ochroną trzech braci najechał potężny car oraz jego liczna armia. Siły wroga były zbyt liczne, nie sposób było odeprzeć ataki, a w i tak walecznych obronach, które kończyły się przeważnie fiaskiem – ginęły setki ludzi braci. Tak więc bracia, chcąc uniknąć dalszego rozlewu krwi, po wielu tygodniach postanowili zrobić wszystko, aby tylko uchronić swój lud. Car zażądał tylko jednej rzeczy od braci, ku zdziwieniu wszystkich. Zażądał on, aby trzej bracia udali się na specjalne szkolenie oraz naukę w wybranych przez niego uniwersytetach, które pręźnie działały na terenie jego cesarstwa. Bracia zawiedzeni obrotem spraw, przystali na warunki, jednak nikt z nich nie spodziewał się wcześniejszych egzaminów, do których musieli przystąpić, aby przydzielone im zostały odpowiednie uczelnie. W ten oto sposób historia kończy się w sposób tragiczny, gdyż bracia zostali rozdzieleni. Ni to mieczem, ni też kulą, a nieuniknionym fatum. Dwaj bracia pozostali ze sobą na kolejne lata, zaś trzeci... poszedł do łączności.

*Ciekawe ile osób
dobrze do tego miejsca.
Jeśli natomiast czytasz
ów tekstik, uzupełnij
ankietę. :)*

